

Prof.dr Joanna Górnicka-Kalinowska
em. prof. Uniwersytetu Warszawskiego



Ocena rozprawy habilitacyjnej oraz dorobku naukowego dr Katarzyny de Lazari-Radek

Doktor Katarzyna De Lazari-Radek jest absolwentką Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie studiowała na dwóch kierunkach: filologicznym, uzyskawszy dyplom na podstawie pracy z dziedziny współczesnej prozy angielskiej (ukończ. W 2000r.), oraz na kierunku filozoficznym, który ukończyła w roku następnym, tym razem pracując nad anglosaską myślą filozoficzną. Wyraźny obszar jej dalszej pracy naukowej został zarysowany tematyką rozprawy doktorskiej, poświęconej filozofii moralnej Henry'ego Sidgwicka. Zainteresowanie myślą tego wybitnego angielskiego filozofa drugiej połowy XIX-go wieku jest w sposób trwały związane z późniejszym kierunkiem badan naukowych dr K. de Lazari-Radek. Daje o sobie znać w większości jej prac badawczych, jest źródłem i inspiracją wielu jej przemyśleń i wartościowych publikacji.

Katarzyna de Lazari-Radek jest adiunktem w Instytucie Filozofii Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Jej dorobek naukowy jest bogaty, przeważnie skupiony na etyce brytyjskiej dwóch ostatnich stuleci. Są to w głównej mierze analizy fundamentalnych kategorii, na których wspiera się myśl utilitarystyczna – tym bowiem kierunkiem etyki normatywnej interesuje się autorka szczególnie. Trudno się temu dziwić, zważywszy jak potężne było- i jest nadal – jego oddziaływanie na kulturę moralną ludzkich wspólnot, jak dalece w relacjach ludzkich liczą się argumenty doktryny operującej tak istotnymi pojęciami jak szczęście, pomyślność czy satysfakcja indywidualnych pragnień.

Katarzyna de Lazari-Radek jest autorką 3 książek. Jedną z nich jest obszerna monografia obejmująca bez mała 600 stron (*Godny pożądania stan świadomości. O przyjemności jako wartości*

ostatecznej); współautorem pozostałych dwóch jest Peter Singer, jeden z najwybitniejszych współczesnych anglosaskich etyków. Są to *Point of View of the Universe. Sidgwick and Contemporary Ethics* (2014) oraz *Utilitarianism. A Very Short Introduction* (2017, przetłumaczona min. na język japoński), obie wydane przez Oxford University Press. Warto zaznaczyć jak znacznym wyróżnieniem dla młodego polskiego naukowca jest współautorstwo i współpraca z tak wybitną postacią w środowisku współczesnej etyki jak Peter Singer.

Dr Katarzyna de Lazari-Radek jest także autorką 5 artykułów anglojęzycznych w filozoficznych monografiach; część z nich dotyczy etyki konsekwencjalistycznej, min. filozofii H.Sidgwicka, inne - problemu sztucznej inteligencji oraz teorii D.Parfita. Opublikowała również kilkanaście artykułów w czasopismach naukowych (tytuły w załączonych dokumentach) oraz wystąpiła w kilkunastu konferencjach naukowych w kraju (niejednokrotnie na specjalne zaproszenie organizatorów) oraz w około 30 (!) konferencjach i seminariach poza granicami kraju, nierzadko w prestiżowych ośrodkach akademickich. (min. USA, Kanada, Wlk.Brytania, Niemcy, Włochy). Wszystkie jej publikacje oraz wystąpienia konferencyjne były wysoko ocenione przez środowisko naukowe. W pełni identyfikuję się z tą oceną.

Jako rozprawę habilitacyjną dr K. de Lazari-Radek przedstawiła wspomnianą już blisko 600-stronicową pracę *Godny pożądania stan świadomości. O przyjemności jako wartości ostatecznej*. Autorka podjęła się trudnego zadania. Starła się znaleźć wspólne pole rozważań kilku dziedzin: filozofii moralnej, teorii działania, teorii wartości (wraz za całym bagażem sporów semantycznych), neurologii oraz psychologii ludzkich doświadczeń – jednocześnie dbając o spójność wywodów i ich logiczną konkluzję. Rozważania, których podjęła się habilitantka, nie zawsze mieszczą się w ramach analitycznego dyskursu - choć jej ambicją jest właśnie nadanie toczącym się w tych dziedzinach sporom charakteru analitycznego. Pierwsza, pobieżna lektura książki (rzecz naturalna wobec jej objętości) nasuwała przypuszczenie, że jest to w gruncie rzeczy praca historyka filozofii relacjonująca ważne pozycje współczesnej etyki anglosaskiej, a zasadniczym celem autorki jest ustalenie znaczeń tych samych lub semantycznie zbliżonych pojęć w różnych teoriach, głównie w

teoriach psychologii moralnej, czyli teoriach badających nasze psychologiczne przeżycia w sytuacjach moralnych, lub – ogólnie - w sytuacjach podejmowania wyboru angażującego dalszy bieg wydarzeń naszego życia oraz życia ludzkich wspólnot. Nic bardziej złudnego; wbrew pozorom nie jest to bowiem praca z dziedziny historii pewnych idei i kategorii moralnych - oraz ich obecności w różnych koncepcjach filozoficznych. Autorce przyświeca pewna myśl dotycząca zarówno *metody* uprawiania filozofii moralnej jak i znajdujących się w niej *treści normatywnych* – idea od wieków spędzająca sen z powiek uczestnikom filozoficznych debat, a wyrażająca się w pytaniu: jakiego typu stany mentalne, przeżycia i świadome doświadczenia kierują nas ku określonym wyborom? Także w pytaniu następnym: czy spośród wartości, które generują kierunki naszych wyborów można wyróżnić wartości bezwzględne i ostateczne, nie poddające się okolicznościom i osobistym sytuacjom ludzi – w tym także ich charakterologicznym skłonnościom i indywidualnej wrażliwości?

Na te pytania, fundamentalne dla naszego życia, docierające do głębokich pokładów mechanizmu życiowych decyzji, stara się Katarzyna de Lazari-Radek odpowiedzieć w swojej obszernej książce. Łączy się w niej kilka typów narracji, w zależności od dziedziny (psychologia, neurologia, teoria wartości, etc.), niekiedy od omawianego autora czy kierunku filozoficznego; czasem też autorka odwołuje się do potocznych intuicji językowych, albo sama projektuje znaczenie użytecznych kategorii dyskursu. Jestem pełna podziwu dla tego typu zabiegów, ponieważ przebija się przez nie swoisty upór badacza w dobrym sensie słowa. Po to, by dotrzeć do istoty pewnych fenomenów naszego życia mentalnego i zrozumieć mechanizmy woli – próbujemy stosować różnego typu wyjaśnienia trafiające do odbiorcy. Autorka nie zadowoliliła się prezentacją określonej doktryny (lub jej wersji) pokazując rolę, jaka w niej pełnią pewne pojęcia - nieobecne w koncepcjach innych. Ma cel głębszy: szuka istoty pewnych zjawisk w naszej strukturze myślenia i odczuwania. Usiłuje je nazwać i – jak można sądzić – chce między innymi odwołać się do osobistych wewnętrznych doświadczeń czytelnika, pokrywających się z jakiejś mierze z jej własnymi. Czytelnik zapewne ceni przystępność stosowanego przez autorkę języka i pozytywnie reaguje na liczne i barwne przykłady przeżyć, które zna z autopsji – czy jednak należycie ceni także sam trud

dokonywania niezwykle subtelnych dystynkcji między uczuciem, doznaniem, doświadczeniem, etc. ? Czy w jakikolwiek sposób zmieni to jego ocenę wartości owych przeżyć – tak dalece, by wpłynęło to na jego wybory? Etyka jako filozofia praktyczna ma w swoich najgłębszych pokładach bowiem także i takie – *praktyczne* - ambicje , choć, przyznaję, że dla samej etyki analitycznej ma to drugorzędne znaczenie.

Struktura filozoficznych wywodów dr Katarzyny deLazari-Radek opiera się na kilku kategoriach: przyjemności, dobrostanu, uczucia, doświadczenia, także *pożądania* pewnych stanów jako stanów stanowiących szczególną wartość. Autorka deklaruje się jako zwolenniczka teorii hedonistycznej, której podstawowym fundamentem jest idea *dobrostanu* (good life, well-being), jako (doskonałego, idealnego, *dobrego*) stanu, który możemy przypisać jednostce. Jest to pojęcie trudne, obciążone z jednej strony zarzutem subiektywizmu, relatywizującym dobrostan do indywidualnych doświadczeń jednostki – z drugiej zaś obarczone zarzutem obiektywizmu nadmiernie uniezależniającego “dobre życie” od poczucia spełnionych pragnień, o ile nie są one racjonalne. Jakie są kryteria owej racjonalności? Kulturowe, biologiczne, odpowiadające statystycznym społecznym standardom? Czy proponowane przez autorkę rozwiązanie pośrednie, łączące atrakcyjność faktu zaspakajania pragnień z rygorami racjonalności jest dobrym rozwiązaniem, które zapewnia spójność doktryny ? Zapewne tak – i ku takim rozwiązaniom zmierza na ogół umiarkowana wersja doktryny hedonizmu.

Trudno streścić wszystkie wątki rozprawy p. de Lazari-Radek. Sa one rozwijane w sposób staranny i systematyczny, przeważnie w odniesieniu do obszernie cytowanej literatury przedmiotu, gdzie miejsce szczególne zajmuje koncepcja H.Sidgwicka oraz współczesne do niej komentarze przedstawicieli etyki analitycznej. Co oczywiste, dominuje w pracy analiza kategorii przyjemności, szczęścia oraz dobrostanu - na poziomie opisowym, fenomenologicznym, normatywnym (rzadziej) oraz na poziomie refleksji na temat konstrukcji *teorii* filozoficznych, zajmującymi się wspomnianymi kategoriami. Dociekanie jak tworzy się teoria etyczna (teoria działania?), jakie pojęcia i założenia filozoficzne jej towarzyszą (także z dziedziny wiedzy na temat ludzkiej natury),

jaka jest wreszcie jej wewnętrzna logika – to być może jedna z ciekawszych perspektyw badawczych całej rozprawy. Jak wspomniałam, wysoko cenię zarówno wysiłek badawczy jak i naukowe rezultaty pracy Katarzyny de Lazari-Radek. Nie komentuję kolejnych wątków rozprawy, ponieważ autorka wyjaśnia je dokładnie na licznych stronicach książki, opatrując zresztą każdy z nich szczegółowym podtytułem.

Mimo wielu cytowań koncepcji współczesnych i nieco dawniejszych myślicieli, praca jest skonstruowana wyraźnie według autorskiego porządku pojęć i zagadnień. Na temat niektórych z nich, m.in. tak doniosłych dla wywodów autorki jak dobrostan, przyjemność, pragnienie, chcę zrobić kilka uwag.

1. P. de Lazari-Radek wielokrotnie podkreśla oddzielenie refleksji etycznej od tzw. wartości roztropnościowych (*prudential values*), istotnych dla rozumienia idei dobrostanu. Nie jestem pewna, czy stosowny jest tu kontekst arystotelesowski, gdzie *fronesis* jest w gruncie rzeczy cnotą formalną wyrażającą się w dyscyplinie charakteru i pielęgnowaniu dyspozycji do działań słusznych, wyznaczonych klasycznym etosem ateńskim. Jednak cnota, jako *dobra* cecha charakteru moralnego staje się tu zarazem wartością moralną. Natomiast całkowite oderwanie kategorii dobrostanu od sfery powinności moralnej czyni z wartości roztropnościowych rodzaj narzędzi, które albo wskazuje drogę wiodącą do satysfakcji pragnień (przyjemności?) albo umożliwiają osiągnięcie stanu, który niezależnie od tego, czy odpowiada to naszym pragnieniom, jest lepszy lub doskonały z jakiegoś (jakiego?) punktu widzenia. Ów kierunek do którego zmierzamy dbając o dobrostan w sensie obiektywnym - to może np. doskonałość biologiczna, adaptacja do kulturowych szablonów *dobrego życia*, czy Arystotelesowski *telos* – choć w tym ostatnim przypadku musielibyśmy wejść na piętro metafizyki, zupełnie nieobecnej w toczących się sporach o hedonizm. Czy więc dobrostan niesie ze sobą jakąś wartość -i jak ją opisać?

2. Rozumiem i popieram ambicję p. de Lazari-Radek, by znaleźć wspólny mianownik przeżyć kojarzonych z jakkolwiek pojętym wartościowaniem, mającym swe źródło lub konkluzję w

doświadczaniu stanów pożądaných; tym samym zgodnie z deklaracjami autorki wznieslibyśmy się ponad klasyczne spory o znaczenie dobra. (Skądinąd dlaczego autorka uważa, że *racje* i normatywy są pierwotne, idea dobra zaś wtórna? Czy teza ta nie wymagałaby próby wyjaśnienia czym byłoby np. ewentualne, jakkolwiek rozumiane, dobro?) Pomijam przytaczane w rozprawie obszerne spory o to, czy przyjemność zaliczyć do doznań, doświadczeń czy emocji; mają one pewne znaczenie dla warsztatu analizy pojęć z dziedziny psychologii, w tym psychologii moralnej - nie mają jednak większego znaczenia dla realności naszych wyborów, w tym wyborów doniosłych, angażujących nasze życie i działanie, a także na psychologiczną *jakość* przeżywanych uczuć. Teza autorki jest jasna: oczywiście niekwestionowanym stanem, który chcielibyśmy przeżywać jest pozamoralne, czyste uczucie przyjemności, . Niestety i tu musimy iść na pewne ustępstwa, nie idzie bowiem o prostą bezrefleksyjną zmysłowość, ale o stany zapośredniczone przez nasze (pozytywne) sądy o świecie. Eksternalizm łączy się z internalizmem. Rzeczywistość zewnętrzna stanowi bodziec naszego *pozytywnego nastawienia* i aprobaty świata; owo nastawienie, choć logicznie wcześniejsze, stanowi zarazem samą istotę przyjemności. Ocena jest niejako tożsama z przeżywaniem owego cenionego przez nas fragmentu świata, jednak na swój sposób jako przyjemność stanowi stan odrębny i psychicznie samodzielny. „Przyjemność w chwili doświadczania jej przez istoty rozumne, traktowana jako uczucie i oderwana od wszelkich innych warunków i uczuć towarzyszących jawi się nam jako coś co jest godne naszej uwagi, uwagi wysiłku; jako coś co jest dla nas wartościowe, czego mamy *rację* pożądać” (s.548) Warto w tym miejscu przypomnieć myśl F.Brentano, który istotę wartości widział w samej strukturze aktu aksjologicznego, a nie w jego zewnętrznych korelatkach - natomiast *jakość* i siła owego pojawiającego się w nas uczucia dostępna była drogą niedyskursywnej intuicji. Niemieckiemu filozofowi chodziło jednak przede wszystkim o przeżycie i ocenę stanów moralnych.

3. I tu jednak nasuwa się kilka pytań: Czy owo *pozytywne nastawienie* (za Scanlonem) nie jest kategorią zbyt ogólną nie dającą się ująć w ramy inne niż autopsja doświadczana przez tego, kto je przeżywa? Jak interpretować konflikt wartości (zjawisko nader częste) – w świadomości jednostki

dążącej do stanów przyjemnych? Zwłaszcza wobec nie nazbyt precyzyjnego określenia czym jest *dobrostan*, jeśli tę ostatnią kategorię oddzielamy od refleksji moralnej? Czy żywione przez nas pragnienia są porównywalne? Przy założeniu, że przeżywanie dobrostanu (uczucia przyjemności) ma zawsze taką samą postać – możemy sobie wyobrazić różnicę natężenia owego stanu np. wobec ingerencji argumentów moralnych. Czy np. biegania bospo po mokrej łące nie wzbudza obaw, że zaziębiwszy się sprawię kłopot najbliższemu? Czy do kategorii czystej przyjemności przylega także kategoria *przyszłej* pomyślności - nieco szersza, ale o ogromnym wpływie na wartość *obecnych* stanów przyjemnych? Czy okazjonalne stany euforyczne mają taką samą jakość emocjonalną jak *radość* z osiągniętego sukcesu (wejście na 8-tysięcznik, mimo odmrożenia nóg i śmierci współtowarzysza)? Czy pragnienia zwierząt, na ogół bezrefleksyjne, ale nie całkowicie bezmyślne, można porównać do ludzkich pożądanych stanów świadomości? Wrażliwy na te kwestie był m.in. Kant, analizując jakość i różnorodność przeżyć przyjemnych w *Metafizyce moralności* (rozkosz *przeduczynkowa* i *pouczynkowa*. MM).

4. Rozważania dotyczące struktury wolicjonalnej, na którą składają się różne elementy: poznawcze, emocjonalne, zdroworozsądkowe, samozachowawcze, etc. pojawiały się w dziejach filozofii od dawna. Szkoda, że autorka nie przypominała w pracy – choćby w stopniu minimalnym - kilku klasyków, m.in. Hume'a, Kanta, angielskich sentymentalistów (J. Butler), Schopenhauera (teoria woli i charakteru), Schelera czy Brentana. Większość z nich pasjonowała analiza ludzkiej świadomości, szczególnie pod kątem generowania aktów normatywnych. Niektóre z ich idei nie straciły na aktualności.

5. Jeśli uznać, że satysfakcja rozsądnych pragnień prowadzi do pożądanych stanów świadomości – to warto przypomnieć również teorię H. Frankfurta, według którego jesteśmy w stanie tak kierować naszą osobowością, by pragnienia były rozsądne i sprzyjały obranej przez nas hierarchii wartości, a ich satysfakcja w niczym nie umniejszałaby stanów przyjemnych. *Wanton* z teorii Frankfurta nie jest interesującym przykładem żadnej z teorii psychologii moralnej operującej ideą tzw.

strong evaluation czyli kategorią wewnętrzną dyscypliny, kierującej nas ku rozwiązaniom normatywnym.

6. P. de Lazari-Radek całkowicie pomija perspektywę psychoanalizy Freuda, gdzie kategoria przyjemności odgrywa fundamentalną rolę (przedświadome mechanizmy obrony przed stanami traumatycznymi; konflikt popędów; funkcja marzeń sennych w przeżywaniu przyjemności; powtórzenia jako źródło motywów w dążeniu do psychicznego komfortu, itd.). Te głębokie przeżycia, których podstawy tkwią są w nieświadomych traumach przeszłości także mogą mieć pewien wpływ na przeżywanie uczucia przyjemności. Nie mam pewności, czy argumenty Freuda są przekonujące; mogą one jednak rzucić nieco światła na typ i jakość naszych przeżyć. Także pominięta jest w rozprawie perspektywa współczesnego (i dawniejszego) ewolucjonizmu, gdzie moc doświadczanej przyjemności, oprócz tego, że wiąże się z prostymi doznaniem hedonicznymi, łączy się również z poczuciem bezpieczeństwa i – pośrednio i zapewne nieświadomie – z nadzieją na przetrwanie. (Por. *Elementy filozofii* Hobbesa, fragment analizujący jakość i źródła uczuć ludzkich; także powszechnie znane idee Darwina).

7. Wracam raz jeszcze do moich wcześniejszych uwag. Jedną z trudności, z jakimi boryka się czytelnik tej intelektualnie bardzo atrakcyjnej książki jest niejednokrotnie deklarowane przez autorkę oddzielenie teorii dobrostanu od problematyki moralnej. To jednak bardzo istotny element naszego myślenia o działaniach własnych oraz działaniach dotyczących całej wspólnoty. Bezsporny fakt, że kierujemy się dążeniem do przyjemnych stanów mentalnych zyskuje na szczególnym znaczeniu właśnie w kontekście zdarzeń społecznych, poddanych etycznym regulacjom. Wskazują na to dzieje etyki utilitarystycznej (Bentham, Mill, Sidgwick), ale także stosunkowo wstrzemięzliwe aksjologicznie koncepcje Hobbesa czy Hume'a – nie mówiąc o teorii ewolucjonistycznej, w której refleksja normatywna jest całkowicie nieobecna, a jednak możliwe, *para-moralne* regulacje stosunków ludzkich brane są pod uwagę; dotyczy to także współczesnej socjobiologii lub koncepcji etycznych w duchu funkcjonalistycznym (M.Ossowska). Przyznaję jednak, że wszelkie próby

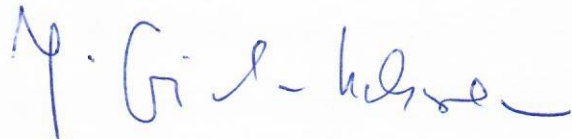
ontologizacji dobra, czy też – ogólnie - próby tworzenia metafizycznych ram normatywności nie mieszczą się w przyjętej przez autorkę logice wywodów.

8. Z rzeczy zupełnie drobnych. **(a)** Autorka używa zwrotu „teorie obiektywne/subiektywne”, zamiast „teorie obiektywistyczne/subiektywistyczne” (zakładające np. istnienie kryteriów oceny o charakterze *obiektywnym/subiektywnym* , czy np. istnienie obiektywnego świata wartości, itd. - a językowo zbudowane na pojęciu obiektywizmu/subiektywizmu.) Czy to dosyć nietypowe użycie tych kategorii w takiej formie (różne pietra dyskursu) ma jakiś szczególne uzasadnienie? **(b)** Czy zawarte w tytule rozprawy słowo „wartość” (Przyjemność jak wartość ostateczna) ma oznaczać, że jest to wartość ostateczna, bo powszechnie i bezwyjątkowo ceniona - czy też jest to rodzaj normatywnej deklaracji autorki (wartość, do której *należy* dążyć)? Oczywiście zakładam pierwszą interpretację, choć dopuszczam i drugą, grożącą błędem naturalistycznym. Jak wiadomo, nie jest to największy grzech teorii etycznych.

Uwagi moje nie mają charakteru krytycznego, a jedynie polemiczny, niezwykle bowiem cenię rozprawę dr Katarzyny de Lazari-Radek. Jest to bliski mi dyskurs filozoficzny, bez wątpienia wzbogacający refleksję nad motywami naszych działań i ich moralnym kontekstem. (Przed kilku laty sama prowadziłam seminarium poświęcone idei dobrego życia w myśli anglosaskiej) A nawet – może wbrew moim wcześniejszym wątpliwościom - cenię normatywną wstrzeźliwość wywodów autorki i przybliżanie ich ku fenomenologii przeżyć wartościujących, bogatszej o współczesne badania z dziedziny neurologii. Wysoko cenię również erudycję habilitantki, i jej swobodne poruszanie się po trudnym terenie współczesnej anglosaskiej etyki analitycznej. Także godna uwagi jest dbałość o czytelnika, który ten trudny dyskurs ma rozłożony na części, dobrze zdefiniowane i trafnie opisane w spisie rozdziałów. Język rozprawy jest płynny, wzorem Sokratesa/Platona dobrze łączący subtelne kategorie filozoficzne z narracją potoczną. Atrakcyjne literacko jest zakończenie pracy – kilkustronicowa lista stanów przyjemnych doświadczanych przez nas w codziennych

sytuacjach, pokazująca jednocześnie statystykę przeżyć, do których zwykliśmy dążyć. (Zaprzyjaźniony miłośnik zwierząt żalił się jedynie na brak wśród tych przykładów „głaskania kota”). To dobra ilustracja merytorycznej konkluzji rozprawy.

Nie mam wątpliwości, że dr Katarzyna de Lazari-Radek w pełni zasługuje na tytuł doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w zakresie filozofii. Świadczą o tym: jej duża aktywność badawcza (granty, prestiżowe konferencje), wartościowa rozprawa habilitacyjna oraz jakość całego dorobku naukowego. Godne uwagi jest także zaangażowanie habilitantki w życie akademickie oraz związana z jej specjalnością naukową działalność popularyzatorska.



Joanna Górnicka-Kalinowska

Warszawa, 17.01 2022

16.02.2022 r.